

9

Nazywam się Moniek Huppert. Urodziłem się 10.5.1923 w Działoszycach, Polska. Obecnie mieszkam w D.P. obóz Nr. 7 Degendorf Niemcy. Od grudnia 1942 do końca 1945 byłem w obozie koncentracyjnym w Płaszowie koło Krakowa.

Kiedy mnie odstawiono do obozu widziałem na własne oczy jak Alfred Goeth pierwszego więźnia zastrzelił. Dlaczego go zastrzelił nie wiem.

Dziewczyna zbiegła z obozu. Nie można było jej odnaleźć, Goeth kazał dwie inne dziewczęta powiesić. To odegrało się z początku 1943 r. Jeden z ukraińskich wartowników imieniem Janis ubrał sobie później białe rękawiczki i powiesił te obie dziewczęta przed wszystkimi obozowcami. Skoro już wisiały dziewczęta Goeth wziął swój pistolet i oddał kilkakrotne strzały do wiszących trupów.

Jeden z chłopców nazwiskiem Hanbestock gwizdał podczas swej pracy w jednej fabryce rosyjską piosenkę. Jeden Ukrainiec który warzownikami byli usłyszał to i zameldował swemu szefowi z fabryki. A ten powtórzył to Goethowi. Potem chłopak, który tylko miał 16 lat, został przywieziony do Płaszowa, tam przez dwa dni zamknięto go w bunkrze; następnie przyprawiono go na apelplatz i tam go powieszono. Po zawieszeniu sznur się urwał i on żył upadł na ziemię. Skoro Goeth rozkazał powtórnie, powiesić go, chłopak błagał by mu darował życie. Ponieważ pierwszy raz upadł i przy życiu został. Goeth rzekł: "Obróć się, ty świnio", po czym dał go powiesić po raz wtóry.

Czterdziestu ludzi poszło na robotę do sąsiedztwa. Tam kupili chleb i wieczorem z sobą do obozu przynieśli. Goeth o tym się dowiedział, rozkazał wartownikom aby tych 40-tu ludzi wyprowadzić na górke, aby ich tam położyć. Każdy musiał się rozebrać i odzież na stos złożyć, następnie musieli zejść do grobu i tam zostali zastrzeleni. Ja o tym wiedziałem, bo zagrzebałem tych ludzi. Odzież tych ludzi też sam musiałem odnieść.

= 2 =

163/154

Jeden z tych ludzi pod nazwiskiem Lieberman mógł się uratować i przypuszczaliśmy, że on żyje.

W Krakowie były dwa getta. Ghetto A i ghetto B. Ludzie z ghetto B, którzy dość silni byli do pracy odesłano do Auschwitz a drugich wzięto w jedną ulicę i Maschingwerem zastrzeleni. Ja wiem o tym bo wszystkie trupy do nas później przywieziono. Ja sam wykopałem w tym celu grób. Ludzie z lazaretu zostali też zastrzeleni. Ja wiem o tym bo kuzyn mój Izak Sarna był przy tym i ja go rozpoznałem. Ten rozkaz był też dany od Goetha bo on miał całą kontrolę nad tym.

Okolo 40-tu ludzi miało papiery z zezwoleniem wyjazdu do Ameryki. Goeth rozkazał ludzi tych zebrać razem bo mieli jechać do Ameryki. Ci wszyscy zostali do więzienia na Montelupich odawani i z Montelupich przywieziono ich autobusem do Płaszowa do naszego obozu, dał Goeth ich na boku ustawić, potem (mężczyzn, kobiety i dzieci) polecił im rozebrać się do naga, a potem musieli dokoła jednego grobu gonić, który przed tym wykopaliśmy. Następnie rozkazał że maszą wskoczyć do środka, następnie wydał rozkaz Oberscharführerowi Strojewskiemu zastrzelić tych ludzi. Ja sam to widziałem bo stałem na boku, bo mieliśmy zostać odwzeleni. Kiedy ludzie ci zostali zastrzeleni dał nam rozkaz pochowania tych ludzi. Kiedy daliśmy potem ziemię rozkazało nam wskoczyć na tę ziemię by głębiej ją wdusić. Potem autem odjechał.

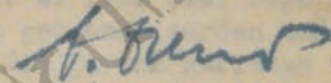
50-ciu z nas mnie włączając pracowaliśmy na zachodniej Rot? W ciągu dnia jeden spośród nas zbiegł i nie odkryto go więcej. On dziś służy w Armii Amerykańskiej, ale nazwiska jego nie znam. Kiedy po robocie przyszliśmy do obozu, rozkazał Goeth byśmy wszyscy na apelplacu się zebrali. To znaczyło wszystkich 12000 ludzi (Żydów) z całego obozu. Potem przyszedł i pytał gdzie firma Strauch jest. Następnie doszedł do nas bo nasz oddział nosił nazwę firma Strauch. Gdzie są ludzie, którzy pracowali

164/58

= 3 =

z tym chłopcem. Czemu nie uważaliście ,żeby on nie zbiegł".
8) =miu ludzi ,którzy pracowali z chłopcem wysunęło się naprzód,
Goeth zerwał im numera i wydał rozkaz by ich pod bagier wypro=
wadzić. Tam wydał rozkaz by ich rozstrzelać. Następnie Goeth
wydał rpkkaz Capomarmm by oglądali zastrzelonych. Ja powyższe
dwie strony dyktowałem z nieprzymuszoną wolą i przysięgam Bogu
Wszehmogącemu , że to jest czysta pełna prawda. Ja dyktowałem
to 16 maja 1946 o godz. 14-tej D.P. obóz Nr.7 Deggendorf Niemcy.
Nim te dane podpisałem czytałem je. Nie umiem po niemiecku pisać
ale czytać umiem.

Moniek Huppert



Zaprzysiężony sądownie tłumacz (Fryderyk Freund)

Biuro Udostępniania Dokumentów
i Archiwizacji